

Ben

425

Głos ludu izraelskiego

1818

911

# G Ł O S

LUDU IZRAELSKIEGO.

INSTYTUT  
BADAN LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-63

---

*Cena Złotych 2. gro: 15.*

---



21.821



Bgz. archiwalny 131.

# G Ł O S

## LUDU IZRAELSKIEGO

Do prawdziwych Chrześcian Pol-  
skich, przeciw fałszywym ich Po-  
litykom, z okazji Projektów ku  
zgubie tegóż Ludu rozrzuconych  
między Stany Seymuiące w War-  
szawie. Przez *Rabbi Moses Ben-  
Abraham* Duchownego Synagogi  
Ł.....R. Ery Chrześcijańskiéy 1818.

## CHRZESCIANIE!

**N**azbyt widoczne nasze prawa do Waszego szacun-  
ku, abyśmy się czuli winnymi w tonach żebraczych  
wzywać Waszey litości. Jesteśmy Ludem, który,  
puściwszy na bok polityczne stosunki może śmia-  
ło i poufale zaprotestować się w uszy całego Świata,  
że jeżeli nie chcecie poglądać w nim na braci, tedy  
musicie przyznać mu honor Oyców. Tak jest, dwoja-  
ki niewzruszony dowód zapewnia tén chlubny dla  
nas tytuł. Czytaycie Dzieie istniejących Narodów,  
uyrzycie że wszystkie poprzedzamy, iak najstarsi  
w ich rządzie. Rozbierzcie Drzewo genealogiczne

I \*

zgałęziami Waszego Testamentu, znajdziecie w nas korzenie. Ten wzgląd ostatni upoważnia mię do wystowienia prawdy dosyć zaszczytney w oczach rozumu, aby się zniew Ród Izraelski należycie popysznił: że nie tylko winniście mu, ile Chrześcianie, początek i istnienie, ale nawet podziś dzień więcej Wam na jego, niż iemu na Waszey exystencyi zależy. My bez Was w naszych religijnych stosunkach obywamy się do tych czas; i mówiąc po rzetelnemu, prędeybyśmy sobie zaszkodzili niżeli dopomogli chcąc dzielić z Wami obronę Izraelskiego Zakonu, bo go zniesionym bydz twierdzicie: Lecz Wy bez sukkursu naszej Historji praw i Proroków w kaźdey godzinie przegracie Waszą sprawę. Prawie podobnie iak gdybytn powiedział, że fundament może stać bez budowy, ale budowa bez fundamentu wali się i zapada. Ztąd poszło, iż Naywyższy Wasz Kapłan, który zna lepięy nad innych istotną swoięy od naszej Religi zawistość, i mile na nas ogląda, i żywi w samey Stolicy Chrześciaństwa, iako niezbędnie potrzebnych świadków, gdzie chodzi o przytwierdzenie najpierwszych zasad nowozakonnego Kościoła.

Takie są nasze prawa do waszego szacunku Przechacni Chrześcianie. Tęm czasem będąc iuż od tyłu wieków oswoieni z pogarda którą nas dotykacie z iedney, a z drugiey strony dobrze wyperswadowani, że ta pogarda nie przesądu głów ziemskich, ale Niebieskiey zemsty właściwym jest owocem, kwitujemy Was z grzeczności za którą przemawiają tytuły starszeństwa i nayważnięszych usług w religijnym porządku: o samę tylko bezwzględną Sprawiedliwość w charakterze ludzi, tęm samym Waszych bliźnich, wołamy. Oto nasz głos, pozwolicie mu i ucha i rozumu.

Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakoba, któremu razem przykleka i białe czołem wszystko co nosi cechę rozumnego stworzenia; ten mówię Wielki, Przedwieczny, i Jeden prawdziwy Bóg Fundator przyrodzenia, wyłączywszy z masy zepsutego rodu ludzkiego dopiero wspomnianych Patryarchów naszych, uczynił z nimi znowę, zawarł przymierze, i przysiągł na własne Imię swoje, że ich nasienie mające się rozplemić na podobieństwo gwiazd Firmamentu, będzie jego wybranym i nad wszystkie Ludy umiłowanym Narodem. Dotrzymał słowa, i przytwierdził je niepospolitym cudem Wszechmocny Zarządca praw Natury, gdy z jedney zgrzybiałey w niepłodności Niewiasty przez Abrahama wydawszy Izaaka, a przez tego Jakoba, dwunastu Synami ostatniego zaludnił całą ziemską powierzchnią.

Wierny swojemu Bogu Lud Izraelski w pierwotnym pokoleniu, i szczególniészemi przyiaźnych sobie Niebios, aż do zazdrości resztujących Ziemianów poszczycany względami, rozmaite w czasach następnych przebiegał szczęścia i nieszczęścia koleje, raz upadając, drugi raz się podnosząc, w miarę iak gwałcił lub dopełniał zawartego przez chwalebnych Naddziadów ze Stwórcą Wszechmogącym przymierza. Takie koleje to w dłuższych, to w okrajglejszych peryodach ciągnęły się dopóty, aż przeciążona nakoniec Naywyższa Sprawiedliwość iakąsiś nadzwyczajną złością niewdzięcznego swych dobrodzieystw Narodu, zadała mu cios dotkliwszy nad wszystkie które go dotykały w przeszłościach, gdy w jedney chwili odepchnięty od berła i Ołtarza, wyzuty z odwiecznego dziedzictwa, wygnany za granice cudami i krwią oknpioney Oyczyzny, rozproszony na wszystkie Swiata Krainy, a wszędzie wzgardzony, wszędzie znienawidzony,

wszędzie prześladowany, iazmiony, ciemiężony i arbitralnemi haruczami gnębiony: to zaś nie lat kilkadziesiąt jak przedtym w Egypskiéy albo Babilońskiéy niewoli, lecz blisko dwadzieścia wieków dzwigając bezprzestanną gniewu Bożego zemstę, po całym ziemiodnym Okręgu obnosi do dzisiejszego momentu naywidzialniéysze niezgiétéy iego Sprawiedliwości dowody.

W tym nowym stanie ukaranych za grzechy występnych Synów Starego Izraela, naytwardszym stawil się dla nich pierwszy peryod ucierpienia. Padli oni ze szczytu swoiéy Niepodległości wprost pod żelazne berło owych Rzymskich Despotów, którzy nie przestając na barbarzyńskim iazmieniu wszystkich wolnych Narodów, wydzielali im zarazem Oyczystą bądź zabobonną, bądź prawdziwą Religią, i naygwałtowniéyszemi środkami do swoich przymuszali Bałwanów. Ta zaś okropna pogańskich zagorzalców mania naywięcéy dokuczała Czcicielom Jedynego Boga, iakimi byli Zydzi i krzewiący się obok ich Chrześcianie. Ktoby chciał obrachować same krwawe Ofiary, które w tym do trzech wieków ciągnącym się prześladowaniu kosztowały obiema przerwczonym Wyznaniem, niechay ie nie na krocie lecz na milliony układa, a zgodzi się z Historyą.

Skruszył się nakoniec, trącony palcem Bożym, okrutny Kolos bałwochwalskiéy potęgi, i przszedł Swiat pod panowanie Chrześcianańskich Monarchów. Ale Lud Izraelski nacechowany z Nieba iakimsiś nadzwyczajnym piętnem niechęci i pogardy w oczach wszystkich współsmiertelników, ciągnąc swoię niewolą i zwyczajne potłukanie z jednego do drugiego siedliska, tyle tylko uzyskał na tey odmianie Prowadzenia, ze z łaski istotnego iego Starozakonney z Nowozakonną Religią związku, przynaymniéy w wzglę-



dzie osobistego bezpieczeństwa, wolniéjszym między Chrześcianami zaczął dychać powietrzem. Nie chcąc jednak podchlebiać, powiem w prostéj szczerości, że przed kilku set lat grzeszyli niektórzy krajów Chrześciańskich Xiążęta przeciw swéj Ewangelii, kiedy bądź z przesadzonéj gorliwości o zbawienie dusz naszych gwałtem zmuszali do swéj Wiary, bądź z okazji dopełnionego przez naszych Oyców nad ich Messyaszem morderstwa wyganiałi za granice nędzarzów. Ewangelia wyciąga dobrowolnèy ofiary, a Prawodawca Chrześciański Messyasz, rozkazawszy kochać bliźniego bez wyjątku naygłówniejszego nieprzyjaciela miarką własnéj miłości, wszak, świadectwem téż Ewangelii, bardzo nabożnie modlił się za swoich krzyżowników.

Dzięki Niebiosom! już przeminęły te czasy. Chwyciwszy się zdrowszèy uwagi, i umiarkowawszy, zapędy religiynéy swéj gorliwości Nayszanowniéjsze Rządy Chrześciańskich Narodów, zarzuciły nareszcie wiarowe prześladowanie Ludu dosyć surowo karanego od Boga, i kontentuiąc się zyskami wyciskanych z niego arbitralnych haraczów, prawie braterskim poglądały nań okiem. Mógłbym tu odwołać się do przykładów całej Europy; lecz sama Polska, one niegdy tak wielkie, tak świetne, tak potężne, i przytym tak gorliwe o Wiarę swoich Przodków Królestwo, w nieprzeliczonym mnośtwie naykorzystniéjszych na stronę starozakonnego Plemienia przywileiów, służy za nadwystarczające moiéy prawdzie świadectwo. Niech rozczyta się w iego Dziejach i Konstytucyinych foliałach, kto żąda bliższego przekonania: ia tém czasem proszę rozwiązać gadkę, którą nam czasowe okoliczności nad wszelkie spodziewanie zadały:

Dopoki Polacy byli pełni Religii, szczęścia, chluby i reputacyi w oczach całego Świata, trakto-

wali Lud Izraelski iak należy swych bliźnich; a gdy ci sami Polacy, zapewne przeniewierzywszy się swojemu Bogu, i w skutek iego zemsty utraciwszy całe polityczne iestestwo, prawie na podobieństwo tegoż nieszczęśliwego Ludu wzgardzeni, wyśmiani, i aż do imienia Oyczyzny obdarci zdawniejszego znaczenia, tak dalece, że tysiące czulszych na honor nie mogąc zcierpieć stanu niewolniczey sromoty, w Afrykańskie i Amerykańskie zapędzali się strefy, dla uchylenia oczom widoku poniżenia chańby swoiego nigdy najsławniejszego Narodu: Gdy mówię, przed kilka lat tak twardo ukarani Polacy, dziwnym iakiemsiś cudem niezgłębionych wyroków Opatrzności, znaleźli nowego *CYRUSA* (iak sami wyznawają) w osobie Rossyjskiego Cesarza *ALEXANDRA*, który tknięty, nie powiem wspaniałomyślnym, lecz cheroicznym dla swoich z nieprzyjacioł niewolników, politowania uczuciem, wziął ich w opiekę, udarował wolnością, przywrócił imie, tron, prawodawstwo, i polityczne w rządzie Ludów Europejskich znaczenie: Alić, o Nieba! co za okropne w rodzaju moralności zjawisko! Z pośrodka tych świeżo wskrzeszonych, i pierwszy raz do Świątyni Prawodawczej zgromadzonych Polaków, dają się słyszeć barbarzyńskie projekta, które naylitościwszego dla siebie i Współrodaków, krótką niewolą ucisnionych *CYRUSA*, zamysłają dla Izraelskiego Narodu tyle wieków już ięczęcego pod Boskiéy i ludzkich rąk ciężarem, na okrutnego Antyocha lub Nabuchodonozora przestroić. Ah! to straszliwa wroźba, to znak kamiennéy twardości i naywyższej demoralizacyi serc ludzkich, ludzkiego pozbawionych uczucia! Słusznie więc przydam, iż rzeczony projekta są płodem głów nieznaiących się na Duszy *ALEXANDRA*, i grubym przeciw iego Honorowi bluźnierstwem.

Powtarzam, co wyrzekłem: Piśemko jednego z Polaków Projektantów stara się ALEXANDRA na Antyocha, a przypisek drugiego chce go na Nabuchodonozora przestroić. Ale nim wykażą się dowody, poprzedzam znayuroczystszą protestacją, że chowaiac winny dla wszystkich prawdziwych Chrześcian Polskich szacunek, z samemi tylko fałszywemi ich braćmi Politykami, i sprzysięgłemi równie Ewangelicznego iak Izraelskiego Boga nieprzyjaciołami zapoczynam rozprawę.

Jest to gatunek ludzi, iakich co do niezbożności za ledwo, a co do obłudniczey chytrości cale nieznały przeszłe wieki. Jest to bractwo naywydistylowańszych i naysubtelniejszych oszustów, którzy poświęciwszy gęby i pióra miodopłynnym panegirykom czystey Religii rozumney Cnoty, oświeconey Moralności, nieograniczoney Ludolubczości, wszystkę złość, żółć, truciznę zdrayczych swoich zamiarów tak ścisłym umięią pieczętować sekretem, i tak gruba zwierchnych pobudek, pretextów, kolorów upozorniać zasłoną, że gdyby otwarta praktyka nie wyiaśniała Machiawelskię ich przewrotności, żaden rozum człowieczy nie dosięgnąłby teoryi. Wyraznięy powiem, jest to tajemnicza banda zdrayców ludzkiego rodu, która dziś zarzuciwszy nazbyt spospolitowane Massonów, Illuminatów, Jakobinów nazwiska, pod maską chlubnego Filozofów, Mędrców, Literatów i Politykow imienia podszywa swe zbrodniarskie kabały. Już szarlatańska tych czarnych duchów szkoła wiele millionów niebaczných śmiertelników zagarnęła w swe sidła. Tę szkołę wszystkie strumienie niezbożności, zepsucia, i zgorszenia, które dziś tak widocznie zalewają Świat cały, winny naturalne swe źródła. Ztęy szkoły wypłynęły i w czasie Warszawskiego Seymu pełniejsze złości

niż zdrowego rozsądku przeciw Ludowi Żydowskiemu projektu.

„ Trzeba ucywilizować Żydów: odmienić im  
 „ język, suknią i edukacją; tą sztuką przetworzymy  
 „ ich oryginalny *Charakter*, czyli sposób myślenia,  
 „ a zwolna upadnie cała przegruda, która do tych  
 „ czas dzieliła ich od Chrześcian, i zrobią się na-  
 „ koniec *Ludem godnym powszechnego szacunku* „ tak  
 „ jeden z Polskich Generałów osądził po francuzku.  
 „ (a) Trzeba tych takich owakich wygnać z kraiu  
 „ ich narodzenia, i zapędzić *na granice Wielkiej*  
 „ *Tartaryi* „ tak dekretował po polsku Adjutant i  
 „ tłumacz Generała. (b) Niechże tu decyduje, któ-  
 „ kolwiek choćby tylko powierzchu obeznany z Świę-  
 „ tą Ludu Izraelskiego Historią, czy pierwszy pro-  
 „ iekt nie jest rzetelną kopią Antyochowej, drugi  
 „ prawdziwym małpowaniem Nabuchodonorozowej nad  
 „ Żydami tyranii?

Napróżno rozwodziłbym się z dyskursem dla  
 tych, którzy czytają Biblią; bo każdemu wiadoma,  
 co za szkaradną myśl zawiązał diabeł w sercu one-  
 go Straszdyła imieniem *Antyiochus*, którego pod-  
 chlebcy *Epiphanesem* (sławnym), a rzetelni Dzie-  
 iopisowicze pogańscy *Epimanesem* (szaleńcem), nazy-  
 wają: W tego mowę *sławnego szaleńca* niezbożnym  
 sercu zawiązał diabeł myśl świętokracką wydarcia  
 Żydom Bosko-Moyżeszowej Religii, i przekształce-  
 nia ich rodowitego na Grecki, ludzi pod ów czas  
 bałwochwalców, *charakter*. W tak złośliwym zapę-  
 dzie spustoszywszy i sprofanowawszy Kościół teyże  
 Religii, zaczął chytry Polityk to obietnicami, to  
 groźbami, to nakoniec mękami do swoich zwycza-

(a) *Aperçu sur les Juifs de Pologne.*

(b) *Sposób na Żydów, czyli środki niezawodne zro-  
 bienia z nich ludzi Uczciwych.*

iów, praw, obrządków, języka, stroju, kroju Grec-  
kiego Naród uierzmiiony przeciągać. I gdyby wa-  
leczni równie jak gorliwi o Zakon Machabeyczyko-  
wie nie byli zapobiegli złemu, nie masz wątpienia,  
że przynajmniey następne pokolenie Zydowskie (po  
w prowadzeniu mianowicie *Gymnazyów* czyli Szkół i  
Lyceow Greckich, do których, świadectwem Pisma  
napychano młodzież) byłoby zapomniało Boga  
swych Oyców zbratawszy się z Pogany.

Pomierzając plan przerzeczonego króla Despo-  
ty, z dzisiejszych Filozofów przez Generała ogło-  
szonym projektem, przy istotnie jednakich środkach  
i nawet jednakim bezpośrednim zamiarze wydarcia  
Zydom Wiary Świętego ich Testamentu, w samym  
tylko głównym przedmiocie, czyli ostatnim celu bez-  
bożniczych zamachów, tę upatruję różnicę; że pier-  
wszy na bałwochwalców, drudzy na Naturalistów, De-  
istów, lub Ateistów usiłują przetworzyć Boga Moyże-  
szowego Wyznawców. Tam ten jak egoista szukał uni-  
formu poddanych; ci jak Kosmopolitowie całego  
Świata zaięci interessem, chcąc wszystkie Ludy na  
jednych ugruntować zasadach, starają się niemniey  
dowcipnie jak pracowicie wszystkie bez braku po libe-  
ralnemu oświecić, wszystkie z ciemnoty przesądów re-  
ligiynych wydzwignąć, wszystkim naturalną równość,  
wolność i niepodległość, jak przeciw Niebieskim tak  
ziemskim Bostwom nayskuteczniey zapewnić.

Już od dawności stękaia Chrześciańskie Wy-  
znania na fatalne wnioski, któremi przysłużyła się  
dla nich ta piekielna Świata Nowego Fundatorów,  
czy Starego Reformatorów, Mistrzów i Oswiecicielów  
dogmatyka. Lecz ani Moyżeszowa Synagoga może  
taić przed sobą, jak tęgo ię dopiekaią promienie  
tęj diabelskiey pochodni. Nigdy niepraktykowana  
liczba zuchwalców, bluźnierców, wyuzdańców po-  
krytych dzisiaj płaszczkiem Zydowskiego imienia,

równie jak Odstępców przenoszących pod barwę Chrześcijańską niedowiarstwo, zepsucie i zgorszenie w spekulacji najmatniejszych korzyści, nazbyt iasnie dowodzi, co za straszliwe ze strony, choćby samego Izraelskiego Zakonu, dzisiejsi fałszywi Filozofowie, a rzeczywiście burzyciele wiary i Moralności, zarabiają przeklęstwa.

Jeżeli mię kto zapyta, iakiemy kanałami dochodziły tych zepsutych i zbisurmanionych Żydów lekcyje nowo filozowskiej Oświaty: Odpowiem bez zaiaknienia, że pospolicie czerpali ie z tego samego źródła, którego upowszechnienie między Polskimi Izraelitami dekretuje w swym projekcie Generał. Czytanie książek, dziełek, pisemków: niedowierczemi zasadami, bluźnierstwami i sofizmami czyli szalbierskimi wykrętami napchanych w obcym Żydowskiem Narodowi języku: oto iest nayspewniejsza droga do pozbycia Religji i Cnoty; a na nieszczęście przydać należy, że dzisiay z wielką trudnością padnie coś lepszego przed oczy. Niechayże teraz dotychczasowy język Żydowski poydzie na odstawkę dla Mędrców iak Łaciński i Grecki, stosownie do myśli Projektanta (la langue hebraïque serait regardée comme langue savante), a Polski z czytaniem i pisanem w Szkołach Narodowych nabyty stanie się dla każdego Izraelity nieuchronnym warunkiem, dopiero Swiat obaczy, co za cudne postępy Edukacyi wieku zrobi w Żydać Oświata! Dowodem Odstępcowie, których Mechesami mianują, iak tęgie z głów Żydowskich umie Filozofia fabrykować subiekta ...

Jeżeli jeden przechrzta Holenderski *Spinoza* potrafił wszystkich pogańskich i Chrześcijańskich Geniuszów przepisać w Ateizmie, czemużby nasi Polscy w Deizmie, Sceptycyzmie, Materyalizmie nie wyscigneli Ex-Chrześcian rodaków? Może nawet nie skła-

mię, gdy powiem, że się już dziś tak dzieje, bo oprócz niektórych literackich produkcyów, przemawia za mną głos publiczney opinii. Wracam do przedsięwzięcia.

Tak wiele dokuczyła Moyżeszowemu Zakonowi garztką Izraelitów zapędzona z własnéy ochoty w literaturę i lekturę obcych swojemu Narodowi języków; a czegoż się spodziewać lub nie spodziewać, gdyby cała massa zmuszona powagą Rządowego rozkazu chwyciła się tych kontrabandów? (rzekłem, ani na pół-kroku zacofnę się od słowa, że dzisiejsza lektura Europejskich języków, ile pospolicie anti-religiynemi maxymami zatruta, znaczy *kontraband* prawem Boskim dla Religianta wyklęty). Krótko mówiąc, zrobiłoby się daleko gorżéy z Żydowskim, niżeli do tych czas z Chrześciańskim Kościołem; bo ten ostatni przynajmniéy w klasie niepiśmiennych i nieczytalnych prostaczków znajduie iakążkolwiek pociechę.....

Każde dziecko Żydowskie ma uczyć się czytać i pisać po polsku w Publiczněj Szkole albo Szkołce krajowéy, stosownie do terminów projektu: Niechayże takie dziecko trafi na książkę z którój się da wyczytać powszechna dzisiejszych Filozofów opinia, że Moyżesz zwodziciel, że Prorocy fantastykowie, że cały zbiór Starozakonnego Kodexu ludzkiej polityki owocem. Niech daley zapędzone w lata, gdzie zaczynają na stronę rozpusty przemawiać namiętności, dopadnie toż dziecko generalniéjszego Filozofii Traktatu, który go nauczy iż Niebo, piekło, dusza, przykazania i grzechy są zabytkami wieków barbarzyńskiéy ciemnoty; nie można wątpić na moment, że prawie do myśli Generała, dzisiejszy *Charakter Żydowskiego Narodu* istotnie się przetworzy włożonym z tak oświeconéy młodzieży na-

stępnym pokoleniu. Uyrzy Swiat nowych Izraeli-  
tów cale podobnych w Obserwie praw Starego Testa-  
mentu, iakiemi widzi wyznawców Ewangelii eduko-  
wanych na teraznieysze fasony. Tyle będą trzyma-  
li jedni, ile drudzy o wartości swéy Wiary; zârówno  
ci z tamtymi będą bluznili Obiawienie, i zgodnemi gło-  
sami cale Nabożeństwo swych Oyców za fanatyzm  
okrzykną.

Téy tak fatalnéy ostateczności, pomimo bez-  
przykładnie upowszechnione wieku dzisieyszego zgor-  
szenia, nie może nigdy spodziewać się Lud Izrael-  
ski, dopóki iego massa stoi przy swoim rodowi-  
tym ięzyku. Ten ięzyk, ile dzielący powszechną  
wzgardę swych właścicielów, nie przechodzi nigdzie  
jedno przez dziedziczne ich prassy. Nad temi pras-  
sami czuwa nayskrupulatniey religijna Cenzura.  
Jako więc niepodobna aby pism rzeczzonego ięzyka  
dosięgła dzisieyszych bezbożników dogmatyka, tak  
równie niepodobna, żeby mas a bogoboynego Ludu  
wyłącznym tych samych pism odczytowaniem za-  
jęta mogła naciągnąć niedowierczéy zarazy.

Prawda, że takich Czytelników, i gorszącemi  
przykładami, i bluznierskimi mowami może ścigać  
pokusa; lecz ta pokusa psując czasami serce, nie  
przewróci umysłu, iak robią pisma wysmażonemi  
sofizmami i metodycznym prawd religijnych wyszy-  
dzeniem nadziane. Kogo nie wiąże twierdzenie,  
niech przypatrzy się Klassie Chrześcijańskich Prostacz-  
ków: Wszak tę ze wszystkich stron iuż od dawno-  
ści szturmie przerzeczona pokusa, a przecie do dziś  
dnia, pomimo nieiakie rozwolnienie moralnego ry-  
goru, trzyma się swego Boga, i przyimuje w szcze-  
rości co iéy ze strony Nieba podać do wierzenia  
Religia. Nie wiele ią to porusza, choć widzi Sta-  
ny edukowane depcące Ewangelią i Kościelną Powa-



gę ani zachwiewa się ięy Wiara, choć słyszy na publicznych placach, przez zgraię swych Zwolenników całym gardłem krzyczącą Filozofią: że Niebo, piekło, Post, Msza, Spowiedz, Modlitwa i t. d. znaczą Xięże wymysły. Nie mogę jednak wierzyć aby ta szczęśliwa klasa oparła się wymienionęy pokusie, gdyby ją z jednéy strony, iak słysząc, wczytelną i pisiemną, a z drugięy <sup>zmianę</sup> gdyby ięy Oświeciciele równie skutecznych iak Jakobini francuzkim wieśniakom przed Rewolucyą, dostarczali sofizmów.

Nie przestając Polski Generał na wydarciu Zydów Oczystego ięzyka, ieszcze ich i że sukni odziera, i brodę im odbiera, i od sądownictwa odpycha, i aż do świętych związków Małżeńskich rozciąga swoją polityczną intrygę, w celu zaprowadzenia iak nayformalniejszëy w ich *charakter* odmiany. Juźbym też tu powiedział, że ani pod Faraonem nie traktowano Synów Izraelskich tak twardo, gdyby się nie tłómaczył ten wspaniały Bochatyr, iż wszystko czyni z dobrego serca dla Moyżeszowego Zakonu; pragnąc ugodnić, uszlachcić, i Obywatelskiemi <sup>tytułami</sup> poszczycić iego miłych Professów. Nie zawadzi po prawdzie czasem odważyć coś dla honoru; ale ten którym nas czestuje Pan Generał, byłby zanazbyt drogi. Odmiana *Charakteru* człowieka, iest to moralne przekształcenie duszy, serca, rozumu, woli i sposobów myślenia. Idzie zatym, że Izraelita odmieniający swój dotychczasowy *Charakter*, musiałby wyzuć się ze wszystkiego czem był, a zacząć bydź czem nie był w obyczajnym porządku: Chocway nas Boże tak grubego szaleństwa! Ani się niech nie pyszni Projektant, iakoby on dopiero pierwszy Ludowi Polsko-Izraelskiemu tytuły Obywatelskie przedawał za tę cenę; bo iuż wyprzedził go przed rokiem z taką Ofiarą sławny Mędrzec Warszawski

Autor Pisemka *O znaczeniu Władzy Duchownej obok Świeckiej*. Ten Szanowny Filozof głośniąc Artykuł Konstytucyi odsądzaiący Żydów od Cywilnego znaczenia i Obywatelskich honorów, taką kładzie uwagę: *Możnaby tu wyłączenie od powszechnego prawidła zrobić, np. że to ograniczenie w używaniu praw Cywilnych Żyda, ściąga się tylko do tego, który różroznianie się od Chrześcian ma za obowiązek Religii i Sumienia*. Podnieśmy trocha choć dosyć przezroczytą zastonę tęg brzemiennej Sentencyi, a ręką namacamy ięg wniosek. Samego tylko Żyda mającego za *obowiązek Religii i Sumienia* różrozniać się od Chrześcian wyłącza Polska Konstytucya od uczestnictwa praw Cywilnych i Obywatelskich zaszczytów; więc każdy Żyd ani ze strony religijnych przepisów, ani ze strony sumiennego uczucia nie uznający takiego *obowiązku*; Albo iaśniej każdy Żyd wyperswadowany, że mu na iedno wyidzie wierzyć po Chrześciańsku lub po Żydowsku, święcić Niedzile lub Szabasy, zieść kielbasę lub koszor, słowem Żyd Indyfferentysta, liberalista, niedowiarek, czyli po dzisiejszemu Filozof; każdy chcę mówić Żyd w taki kształt ułożony, ma prawo do wszystkich Cywilnych przywileiów i tytułów Polskiego Obywatela. Otóż to żywy obraz odmiany *Charakteru* dusz Izraelskich do której celuje w swym projekcie Generał. Zaręcza on prawda wszelki wzgląd, uszanowanie i czynną protekcyą Moyżeszowemu Wyznaniu: Ale takimi komplementami nazbyt szcudrze szafują Politycy dzisieysi, aby komu uczyniły wrażenie. Musiałby Lud Izraelski bardzo ślepo uwierzyć ich obietnicom ściągającym się do uszanowania i protekcyi Starozakonnej, kiedy widzi oczami jak szarpia, deprec., bluźnia i prześladują swoją Nowozakonną Religiją, którą z pier-

si

si macierzyńskich wyszali. — Kóńiec więc końców: Niechay zna Pan Generał, że ten lud przestając na dzisiejszym losie, żadnemi korzyściami nie da się ułudzić do odmiany swojego *Charakteru*, i gotów raczej ulegnąć okrutney jego Adjutanta sentencyi, nizeli Boga Moyżeszowego, Boga swych Oyców dla marnych tytułów wolności i równości Polsko-Obywatelskiej odstąpić.

Rozpisali się Proiektanci w swoich o temperamencie serc Ludu Żydowskiego opiniach. Jeden uwierzył, że te serca, będąc przecięż ludzkiemi, dadzą się przynajmniej uczuciami honoru poruszyć do w zgardy religijno-zabobonnych przesądów, od których żadne prześladowanie nie mogło oderwać ich do tych czas. Drugi zdesperowawszy o lekarstwie na zastarzałą ślepotę tego Ludu tak uporczywie przywiązanego do odwiecznych narowów, osądził, żeby iako niegodny dobrodzieystw Swiatła, którym dzisiejsza Edukacya objaśnia Horyzonty Europejskich Narodów, rozpraszaiąc ciemności panującego niegdy starego fanatyzmu, a wprowadzając nową, czystą, naturalną, oryginalną Religiją z odpowiadającą iey przedziwną Moralnością; osądził mowię i dekretował, żeby go gdzieś na koniec Swiata pod ciemną gwiazdę zagnano. Ale nie dosyć jeszcze: Chcąc ten Jegomość ze wszystkich sił swego buynego geniusza przyłożyć się do exekucyi dekretu, przepisał Marszruty, założył Magazyny, obrachował Etapy, pozamawiał kwatery, słowem tak dokładne ku Deportacyi biednych Izraelitów porobił dispozycye, że każdę godziny można ich ruszyć w pochód.

Już napomknąłem wyżej, że ci Izraelitowie dziękując Generałowi za jego zbyt kującą grzeczność, gotowi raczej ściągnąć na siebie okrutnego Adju-

tanta sentencyą. Nie mogę jednak przemilczyć, że mię potężnie zastanawia tak barbarzyńka w Polityku wieku dziewiętnastego Filofie nieczulość. Padłem w zachwycenie i ledwo nie struchlałem, gdy odczytując jego Pisemko dosięgnąłem przerzeczoney sentencyi. A cóż już przebóg! odezwałem się w duchu, co się dziś dzieie, i na co się zabiera w tak strasznych Swiata politycznego i jego głów rewolucyach! Gdzież się podziła ona ludolubcza Filozofia, która nie dawno pod sztandar Indyferentyzmu (rownego dla wszystkich Religiiów szacunku) zgromadzała narody? Wco się obrocily one huczne naszych Kosmopolitów deklamacye, gdzie redukuiąc całą powszechność Smiertelników na familią jednego niby najbliższego Rodzeństwa, krzyczeli, zaklinali i poprzysięgali w imie Świętęy Natry, żebyśmy dla dzikiego Hottentota tym samym oddychali uczuciem, które się bratu rodzonemu należy? Ah! ty brzydkie straszdyło! ty iakiś przed-Lechowy Sarmato, przydałem w ciężkię serca goryczy, ty nie iesteś naszej daty Filozof! Ciebie nie dosięgł najmniejszy promyk tegoczesny Oświaty! Przez ciebie odzywa się nie instykt natry, nie głos ludzkości, lecz duch Wandalskiego brutalstwa. I jeszcze smiesz grać rolę mędrca! i jeszcze nie wstydzisz się aspirować do honoru twego wieku polityka! to albo raptus przesilonego rozumu, albo sekret moralnego zjawiska....

W taki entuzyazm zapędziły mię pierwsze momenta, nadspodzianym przeciw Ludowi Izraelskiemu Adjutanta dekretem zrewoltowanego umysłu: Ale wnet moje zachwycenie rozproszyła reflexya. Przypomniałem sobie, że z istotnych zasad politycznego dzisięszych Filozofów systemu wypada zawsze stosowna do okoliczności, opiniów odmiana. Kiedy

im trzeba przychlebić się Niebu, to biy zabić na piekło; gdy zaś przeciwnie wypadnie z interessu odezwać się za piekłem, wnet z Olbrzymami szturmują do Olympu, i gotowi wysadzić go minami. Przypatrzmy się tym ludziom, iak oni się ładnie wdzięczą do Boga Natury, Boga dobrego, słodkiego, miłosiernego, Boga napełniającego ziemię darów przyrodzonych skarbami, Boga przyswiecającego swym Niebieskim kagańcem równie złym iak i dobrym; a niechże pokaże się ten sam Bóg ile sprawiedliwy mściciel występku i wynadgrodziciel cnoty w assistencyi swoich Świętych proroków, natychmiast przed nim niby diabli pierzchając bluźnią i potwarzają iego niedostępny Majestat. Czemuż? bo okoliczność odmieniła interest, a odmiana interestu przetworzyła opinią. To samo tłumaczenie i onych wszystkich przewrótów, które w materyi miłości bliźniego mógłby kto bądź za zjawiska, bądź za skutki mózgów naruszonych poczytać. Nie, nie tak się mają rzeczy: Nasi Filozofowie znają dobrze swą Logikę, i skrupulatnie pilnują konsekwencyi. Kochają oni bliźniego, i bardzo serdecznie, i bez wyjątku, bez granic go kochają, gdy przyjdzie burzyć despotysmy i fanatysmy wiarowe lub cywilne, dla wprowadzenia na miejsce pierwszych synekretysmu czyli pobratania, tym samym zagubienia wszystkich Religiiów, a na miejsce drugich Kosmopolityzmu czyli zniesienia wszystkich Rządów i Konstytucyów ludzkich. Ach! w ten czas, co to za miodopłynni ludolubcy! co za gorliwi Apostołowie zgody, pokoju i jedności swych braci śmiertelników! W ten czas Muzułmana z Chrześcianinem, iak równie Świętych, na jednym wozku przesyłają do Nieba; w ten czas napolerownięjszemu Europejczykowi z dzikim Indyaninem nakształt rodzonych dzieci sciskać i całować

się każą. Ale niech-no która z tych tak serdecznie kochanych śmiertelników klasa oprze się, lub nie odpowie wysokim ich zamiarom, wnet w podobieństwie drapieżnych tygrysów rzucą się na nią, gotowi skruszyć, zetrzyć i zniweczyć w momencie.

Tysiąc praktyk tęj prawdy przedstawiła Swiatu jedna francuzka Rewolucyia; lecz co dotyczy klasę Izraelitów, nie trzeba nam szukać żadnych zagranicznych przykładów. Pamiętne, wiem dobrze, Czytelnikowi, równie iak cały kraiwóy Publiczności, one zwięzłe i gładkomówne Apologię z którym przed kilka lat na stronę Ludu Izraelskiego popisowali się nasi Polscy Mędrcomie, chcąc niby podzwignąć jego honor, i zasłonić go przeciw upowszechnionéy swych Rodaków pogardzie. Już z łaski tych Apologistów ani puł karata nie ważył Chrześcianin nad Zyda; iuż Rabin Synagogi, nie powiem Plebanowi, ale Biskupowi Katolickiemu równał się w ich szacunku. Lubo nie trudno było zgadnąć, że tę transcendentalną grzecność dyktował duch Oświaty w zamiarze osłabienia religijnego fanatyzmu czyli przywiązania do Wiary iak z tęg tak z owég strony, dla załatwienia panującemu filozofizmowi do serc obojętnych przystępu; przyjęli ją iednak nie bez wdzięczności Starozakonni Wyznawcy, obiecuiąc sobie coś pociesznego w przyszłości pod protekcyą tak czułych i silnych Opiekunów. Alić oto, patrzaymy do czego dzisiay przyszło tym biednym Wyznawcom, za to że nie umieli odpowiedzieć Świętemu zamiarowi swych Protektorów. Idą nieszczęśliwi! idą do pustych stepów między wilków, sobolów i niedzwiedzi, potępieni okrutnym iednego ze swoich niedawno Apologistów i Adwokatów dekretem, na wieczne z Polskich Kraiów wygnanie!!! Ah! Jasnie - Waleczny

Adjutancie, przypomnij sobie przecię, że ieśteś Filozofem! Weyrzyj w księgę praw brata równego i wolnego Człowieka, a przymierz twóy Wandalski Ordynans do iey filantropicznych przepisów, czy nie musiszże powstydzic się za tak twardą nieczułość? Bydź może wreszcie, że ciebie bardzięy osobisty niż filozoficzny interes powiodł do tēy barbarzyńskięy decyzji. Mogło się n. p. zdarzyć, (iak dosyć gęsta praktyka między dzisieyszemi Medrcami), iż zbankrutowała kieszeń, a podług utartego przysłowia: *Kiedy bieda, to do Zydów...* Zyd nie chciał dać na pamięć.... i ztąd zemsta na wszystkich.... Jeżeli tak? Oh mój ty drogi Łaskawco! ja *Rabi Moses Ben-Abraham* zaręczam na poczciwość, odmień twóy dekret, weźmiesz dobre rebochem.

Już dotknąłem sekretnych pobudek, które rewoltuią serca dzisieyszých Oswiecicieli czyli Budowniców nowego Swiata przeciw Starozakonnemu Ludowi. Jeżeli kto wątpi o ich rzeczywistości, niech zgłębi sens własnego Projektantów wyznania. *Zydzi (mówi Generał, i powtarza Adjutant) składają po całym Swiecie Naród oddzielny; rządzeni prawami, które, iak powiadają, mają od samego Boga nadane; poddający się tylko powierzchownie Władzy tych krajów gdzie mieszkają, zachowali po wszystkie wieki tego samego Zydowskiego ducha, i stawiają nieprzełamane trudności każdemu Rządowi, któryby z nich chciał zrobić co innego iak Zydów. Otoż pretensye! Zedrzymy maskę, a doyrzemy istotnego ich sensu.*

Bardzobyśmy zkrzywdzili naszych Polityków, gdybyśmy sądzić chcieli, iż zarzucając Zydów tworzenie iednego oddzielnego w całym Swiecie Narodu, biorą to iedność co do Cywilnych względów.

W takowym razie musielibyśmy poczytać tych Ichmościów za ciemnych idyotów, albo formalnych kłamców; bo widzi kto ma oczy, że Żyd rodzony w Polsce jest rzeczywistym Polakiem, równie jak w Niemczech Niemcem, we Włoszech Włochem, we Francji Francuzem. Jeżeli zaś rzeczona jedność i oddzielność narodowości ma należyć do religijnych związków, i ściągąć potępienie na Żydów, tedy pod ciosem dzisiejszych Mędrców, razem z Żydowską Wiara Chrześcijańska upadnie. Chrześcijanie podobnie, i jeszcze bardziej niż Żydzi, rozciągając się po wszystkich Europejskich, Azyatyckich, Afrykańskich i Amerykańskich krainach, wszak równie jak ci łączą się w jeden węzeł wiarowy, i w skutku tego węzła formują oddzielną masę Ludu, różną od inszych całego Świata Ludów, czyli jeden Kościół Boga troistego w Osobach, Wyznawców Ewangelii, i Obserwantów przykazań Nowego Testamentu: Skoro więc na jednych ma padać potępienie w Trybunale naszych Polskich Polityków, gdzież znaleźć Adwokata, któryby dla drugich wyżebrał miłosierdzie? Podobno w tym nadzieja, że też i PP. Sędziowie piszą się Chrześcijanami? Ale czczość téj nadziei wyjaśnia bezpośrednio następny punkt uroioney do Narodu Żydowskiego pretensyi: *rządzeni prawami które, iak powiadaia, mają od samego Boga nadane*; tak piszą ich prześladowcy; proszę otaxować wyrazy. Słówka nawiasowe, *iak powiadaia*, czy mają, albo mieć mogą najmniejszy związek z Chrześcijańskim językiem? Są one niby ukrytym, lecz nazbyt przezroczywym bluznierstwem Boskiego Objawienia, aby nie doyrzec w nich ducha zatrutego dzisiejszą Deistowską dogmatyką. Chrześcijanin uznając Boga Moyżeszowego za Współistotnego Boga swojego



Testamentu, jednaką Wiarą do starozakonnęj Biblii jak do Ewangelii przylega; tym samym z obowiązku Religii prawa Żydowskie trzyma za Boskie prawa, nie na relacyi Żydów, lecz na powadze Boskiego Obiawienia oparty. Trzeci punkt pretensyi niewiém jakby przyklić do zdrowego rozsądku. Żydzi podlegają *tylko powierzchwie Władzy tych krajów gdzie mieszkaia*: A czegoż więcey trzeba? Albo czego więcey może Zwierzchność ludzka po rozumnemu wyciągać z poddanego? Sam tylko Stworca mocen zaglądać w serca, i ma wyłączne prawo rozsądzać wewnętrzne ich uczucia; ludzka Jurysdykcyja znatury swoiey klubi się do powierzchwnych czynów, stosownie do onego Teologów i Prawników Chrześciańskich przysłowia: *Ecclesia de internis non iudicat*. Bardzo smiesznym pokazałyby się Rząd, gdyby do praw o podatkach, cłach, rekwizycyach łączył warunek aby dawano ie z ochotą bez groźby i przynuki: ieszcze śmieszniejszy Polityk, kiedy takiego cheroizmu śmie z Żydów przeciążonych haraczami wymagać. Niechay pierw obrachuie listę swych braci Patryotów, którzyby nie mruczeli, gdy Rząd pod exekucyą, choć proporcjonalną nałoży na nich taxę. Ze nakoniec *iednego po wszystkie wieki Żydowskiego ducha* trzymaią się Izraelscy Synowie, ani do tych czas żadney sile światowey dali się przerobić na *nie-Żydów*, ta ich niezgięta w Religii Oyców stateczność, iak z iedney strony w oczach rozumu zasługuie pochwałę, tak zdrgiey otwarcie zawstydza i potępia wszystkich dzisiejszych bałamutów czyli Filofów odstępców Chrześciańskich, niestatek. Znać, że charakter ich dusz musi bardzo byđz podły, kiedy w nich nikczemny interes namiętności więcey dokazał przeciw

Bogu Ewangelicznemu, niż w Żydowskich przeciw Moyżeszowemu najsroższe prześladowania przez tyle wieków mogły sprawić do tych czas.

Ale nie dosyć mieli przewrotni politycy na sofistycznych swoiém przeciw Ludowi Izraelskiemu nienawiści pretextach. Udała się ich niepolityczna, iż tak rzekę, zażartość aż do nayszarniejszój kalumnii, chcąc ten Lud bogoboyny w publicznej polskiego Chrześcijaństwa opinii na swych rodzonych braci Massonów, Illuminatów, Jakobinów przestroić. Kładę text téy złośliwój potwarzy: *Zależąc od Naczelników nikomu nieznanym, uszykowani w porządne korporacye, miewający tajne schadzki, prowadzeni ręką niewidzialną, wszystko poświęcający dla interessów Żydostwa, nie przywiązani do żadnego kraiu, niemający Ojczyzny, i nieznający co jest iey obrona, Żydzi byli zawsze niebezpiecznymi we względzie politycznym, i pierusi przed nieprzyjacielem do korzystania z nieszczęść krajowych.*

Ktożkolwiek ma ludzkich rzeczy wiadomość, kto czytał dzieje swego wieku, kto rozpatrzył się w Historyi bractw tajemniczych Manesa i Weishaupta, kto przejrzał Konstytucye, akta, registra, korespondencye ich nayprzewielebniejszych, przewielebnych i wielebnych professów, mogli byź dosyć ciemnym, aby nie doyrzał w osnowie słów przytoczonych żywemi kolorami malowanego obrazu tych sławnych ludzkiego pokolenia zdrajców? Ah! czarne duchy! i do takiéjże bezczelności mogła was doprowadzić wściekła przeciw Ludowi niewinnemu zawziętość, że nań własne wasze całemu Światu znane kryminały wkładacie! A kogoż to 'in-szego mogą znaczyć owi *nikomu nie znani naczelnicy*, których tu chcecie pokryć Płaszczkiem Ży-

dowskiego imienia, jeżeli nie waszych Mistrzów, Hersztów, Dowodców w podziemnych lochach układających, i wrównie niedostępnych ciemnościach rozwijających swoje zdradzieckie plany? która to uporządkowana i niewidzialną ręką prowadzona korporacja odżywa tajne schadzki, jeżeli nie wasza w łożowych utojona zagrzebiach, i pieczęcią poprzysiężonego sekretu zatwierdzająca tajemnice swoich buntowniczych zamiarów? która to anti-cywilna banda wszystko poświęcająca swym interessom nieprzywiązuje się do żadnego kraju, nie ma Ojczyzny i nie zna co znaczy jej obrona, jeżeli nie wasza szumni Kosmopolitowie, Obywatele całego ziemnowodnego okręgu? wy sami poświęcacie wszystkie siły talentu; wy gotowicie odważyć nie tylko wszystkie prywatne pocziwych współrodaków majątki, ale też i skarbu publicznego zapasy na do pięcie waszego głównego interessu, którym jest reforma czyli nowa organizacja ludzkiego rodu oczyszczonego z przesądów, wsparta na świętych równości i wolności zasadach. Wy zatym niemacie, lecz szukacie Ojczyzny; wy nie wiążecie serca do żadnego szczególnego Kraju, ale o wszystkich zarządzacie; wy nie myślicie o Obronie ale o zrewoltowaniu i przekształceniu waszych braci Rodaków. Ani mi prawcie jakoby wielomówstwem narabiał; bo oprócz tego, że mając pod oczami wasz Kodex, wyczytnię w nim ducha; oprócz że wasi panegirystowie, mówcy łożowi, i Jakubińscy krzykacze daleko więcéy wygadali przed Swiatem, same dzieje świeżo-pamiętnéy rewolucyi, która z centralnego punktu waszély podziemnéy fakcyi w podobieństwie Wolkana, nie tylko na Europę, ale na wszystkie części Swiata wyrzygnęła swe lawy; te mówię okropne dzieje są niewzruszonym i nigdy niezatar



tym świadectwem waszych zdrayczych zapędów. One pokazują coście zrobili, one wyjaśniają na coście się uwzięli, czego myśliliście dokać zaufani w potędze waszych zgraiów lożowych. Przestańcież więc zarzucać Zydów, iakoby w politycznym względzie byli niebezpiecznemi dla Chrześciańskich Narodów, bo wy we wszystkich względach głównych całego pokolenia ludzkiego nieprzyjacioł znaczyćcie. Chcecie temu pokoleniu wydrzeć Religiją, chcecie przekształcić jego moralność, chcecie zniweczyć cywilne Konstytucye, chcecie obalić Rządy, chcecie, słowem, ludzi na bydłęta przetworzyć.— Zeby się aż do litery na was samych odbiły rzucone przez was na Zakon Izraelski potwarzy, ieszcze i tego nie przemilczę: że wy iesteście *naypierwsi do korzystania z nieszczęść* które ściągają na Oyczyznę wasze tajemnicze kabały. Wy w ten czas przybrawszy minę ognistych patryotów i wystąpiwszy na czoło, robicie się Maratami, Robespierrami, Dantonami, Karrierami, chcę mówić despotami, ciemężycielami, krwawożercami biednych Rodaków nieodpowiadających interessom waszëy piekielnëy fakcyi. Wy pod hasłem ratunku Oyczyzny, a wrzeczy samëy dla napchania własnych kieszeni, rabuiecie majątnych. Wy pod pretextem karania zdrayców, a w istocie dla wprowadzenia równości mordujecie magnatów. Wy pod kolorem ścigania fanatyzmu, a wszczerëy prawdzie dla wytępienia Religii, gnębićcie Duchowienstwo, odzieracie Ołtarze i pustoszyćcie Kościoły. Z tego wszystkiego iakież wypadnie wniosek? Oto, ieżeli Zydzi w skutek waszego projektu mają być deportowani na granice Tartaryi, tedy was cały Swiat dobrze myślących ludzi powinien wygnac aż za ziemskie bieguny.

Ty Boże Izraela! Boże Sprawiedliwy Oddawco! zemścić się krzywdy twych Wiernych, i razem twojei własnej zniewagi nad tym bezbożnym plemieniem! Niedość mają zuchwali świętokradcy, że dla upoważnienia w oczach światowych swych piekielnych tajemnic, w twoje Najświętsze i najstrasliwsze Imię *JEHOWAH* przybrali swojego Deistowskiego bałwana, i jeszcze i całą ochydę zbrodni którą za poduszczeniem tegoż bałwana, dopełniają w sekrecie swych iaskiniów, chcą przelać na twych Wyznawców i czcicielów! Zarzucają nam nieznanym Naczelników: a wszakże ty sam Stwórco jesteś Naczelnikiem naszym, którego oni bluźnią Święty i cudowny Testament, zowiąc go głowy ludzkiej wymysłem! Wymawiają nam sekretne schadzki: prawdziwe głuchy! kiedy nie słyszą, że na tych schadzkach całym gardłem wołamy do Ciebie o miłosierdzie i wybawienie nas z mocy podobnych im prześladowców. Gadają, że prowadzeni jakąś niewidzialną ręką wszystko poświęcamy dla naszych interesów: brzydkie ślepaki! kiedy nie mogą dōrzeć twego Wszechmocnego ramienia, które z jednej strony już tyle wieków tak otwarcie chłoczując nasze przestępstwa, trzyma nas zdrugiej nieporuszonemi w Religii Oyców, i dokazuje iż z tej Religii poświęcamy wszystkie ziemskie korzyści, jakiebyśmy łatwo uzyskali z odstępstwa. Dla ciebie więc prześladując twój Lud, Ciebie w nim prześladują Boże Zastępów! upomniemy się za siebie...

Wiem, że mi nie zgani Cnotliwy Chrześcianin takiego uniesienia, bo widzi, słyszy, doświadcza iż jego Bóg Ewangeliczny ze strony tych niedowiaraków podobne w swoich wiernych Czciicielach krzywdy i zniewagi odnosi. Wyznawają ci obłudnicy Chrystusa, i nawet go Bogiem tytułując czasami, sa-

dzaią obok swojego ślepego, głuchego, niemego filozofskiego bałwana, nakształt Arki Testamentu obok Filistyńskiego Dagona: Ale iego Obiawienia nazywają baykami, iego Obrządki zabobonami, iego Ministrów i prostowiernych Religiantów podobnie iak nas uciskają, gnębią, przesładują pod imieniem fanatyków, bigotów i ciemnych zagorzalców. U nich prawdziwy Chrześcianin nie może nigdy być dobrym Patryotą, bo zamyślony o Niebieskiej Oyczyźnie; nie może być determinowanym Rycerzem, bo przez obawę piekła chroni się nagłej śmierci; nie może piastować żadnego publicznego znaczenia, boby ie przez Ewangeliczną pokorę i prostotę upodlił. Trzeba więc równie w Chrześcianinie iak w Żydzie przeformować *Charakter*, zrobić go bratem Naturalistą, żeby się kwalifikował na Człowieka do rzeczy.....

Rozbierzmy dalsze Projektantów do Ludu Żydowskiego pretensye. *Żydzi polscy* (mówi Generał karta 33.) *dependują od Naywyższego Naczelnika rezydującego w Azyi zwanego Xiążęciem niewoli, któremu bądź polityka, bądź prawo przepisalo żeby bezprzestannie woiażował po Swiecie.* Choćbyśmy przypuścili tę powieść, nie wiele na nięć zyskałby nasz Bochatyr, Odpowiedzielibyśmy krótko, że też i całego Swiata Katolicy dependują od jednego Naywyższego Biskupa rezydującego we Włoszech; przecięż im tego nikt rozumny nie zgani. Nięchay nam kto dowiedzie, że mamy zkim zagranicznym podobne anti-religijne lub anti-cywilne związki iak bracia Budownicy Nowego Swiata z Naywyższym Mistrzem i Areopagiem swojej podziemnej fakcyi, dopiero nas zagadnął. Tém czasem, daruie P. Generał, gdy iego relacją poczytam za bajeczną. Nie mamy autentyczniejszēy

wiadomości o Azyatyckim *Xiążęciu* Zydowskiéy niewoli, iak z ręki *Rabbi Beniamina Tudelensa*, który w XII. wieku zwiedziwszy Wschodnie kraie, taki o stanie swoich tamecznych braci podaje nam Pamiętnik: „ W Mieście nazwanym Bagdat ( Nowy „ Babylon ) mieszkaia około 1000. Zydów . . . . Za- „ cniéyszym nad wszystkich iest Daniel Syn *Hhasdai*, „ który od Dawida pochodzi. Tego mianuią Zy- „ dzi *Pan nasz i Głowa niewoli*. Nawet Izmaeli- „ towie ( Mahumetani ) zowią go *Sidna Ben-Da- „ wid*, to iest Pan nasz Syn Dawidów, i używa „ wielkiéy powagi nad zgromadzeniami ( Synagoga- „ mi ) Izraelitów podległych panowaniu *Amir-Al- „ monim* Izmaelskiego Kalify. Ten Kalifa rozrzę- „ dził dekretem ztwierdzonym swą pieczęcią, że- „ by i Izmaelskie ludy, ile ich znayduie się wgr- „ nicach iego Państwa, powstawały z uszanowaniem „ przed pomienionym Naczelnikiem niewoli, i pod „ karą 100 plag onego pozdrawiały. Gdy iedzie „ *Sidna Ben-Dawid* składać homagium Kalifie, oto- „ czony switą swéy Izraelskiéy kawaleryi, poprze- „ dza wozny woiając temi Słowy: *Gotuycie drogę „ Panu Synowi Dawidowemu iak przynależy . . . . .*

„ Ma ten *Xiąże* niewoli publiczne Domy, „ Ogrody i Sady w Babylonie, ma przytym dosyć „ Folwarków które po Antecessorach dziedziczy. „ Ma nadto swoje sklepy. handlowe i z Jarmarków „ bierze roczne daniny „ (c) Niechże wycisnie ze „ słów tego Pamiętnika Czytelnik, iż pomieniony „ *Xiąże* Izraelski niewoli zarządzający Synagogami „ podległemi panowaniu *Amir-Almonim* Mozulman- „ skiego Kalify rozciąga swą Jurysdykcyą do Polski, „ i do niéy odprawuie woiaże, tedy albo zawierzy

(c) *Itinerarii Beniamini Tudelensis* pag. 65.

naszego Generała relacyi, albo mu poradzi żeby dla przekonania Publiczności o prawdzie, kazał swemu Pułkowi tego bezpaszportowego Woiążera aresztować w granicach.

Na téy saméy karcie dokłada pochwałony Bohatyr, że Polscy Rabinowie wymuszają klątwami zwanymi *Nidai*, *Cherem*, *Chamatha*, (\*) ze swoich

---

(\*) Jeżeli oburzają Czytelnika niesprawiedliwe dwóch Warszawskich Woiaków na plemie Izraelskie pociski, może się naśmiać z pustoty małpuiącego za nimi iakiegoś Krakowskiego Pisarka, który (iak czytam w Gazecie Korrespondenta pod tytułem *Rozmaitości* Nro. 16.) rozgniewawszy się na iednę z wymienionych klątw Żydowskich, i przybrawszy miąg Prawodawcy swéy nowéy Rzeczypospolitey, stanowi i dekretuie mówiąc: *Znosi się przekłęctwo tak zwane Chérem*. A w przypisku dokłada: *Kiedy od lat 40. Duchowieństwu naszego Kościoła zaprzeczono téy władzy, sprzeczną byłoby dopuszczać iéy w obcym wyznaniu*. Niechże tu, jeżeli może, rozsądny Czytelnik utrzyma się od śmiechu. Człowiek graiący rolę mędrca, polityka, Filozofa, a nie wie sam co gada... Chce niby cywilizować Żydów bez naruszania Wiary ich Testamentu, a obala tę Wiarę wydzierając iéy Ministrom władzę iako istotną powołaniu, tak przez wszystkie wieki praktykowaną, i niezbędnie potrzebną do utrzymania dusz powierzonych w religijney całości! Nie wiem, iakby sobie poradził ten pocieszny Filozof, gdyby go zrobiono pastuchą; azakazano używać bicia na niesforne bydłéta?

Nie umiając rozwiązać opartego na Dzieiach Chrześciańskich przypiskowego argumentu, którym pretendowany Krakowski Prawodawca stara się usprawiedliwić swóy śmieszny przeciw klątwie Żydowskiey dekret, udałem



wiernych składali, które wciągnawszy do general-  
 nęj Kassy, sukursnią niemi w nagły potrzebie  
 to *Litewskich*, to *Poznańskich*, to *Warszawskich*,  
 swych braci, i od nich wzajemny w podobym ra-  
 zie odbierają ratunek. Sposób zaś wymuszania jest  
 taki: Nakazują Post, w skutku którego gdy każde-  
 mu Gospodarzowi dzienny wydatek stołowy pozo-  
 staje w kieszeni, winien go poświęcić na Jałmużne.

się do Xiędza Katolickiego z zapytaniem: czy  
 prawda, że od 40. lat zaprzeczona Waszemu  
 Duchowieństwu władza wyrzucania kozłów  
 lub owiec zaparszałych z Owczarni? — Ah!  
 przyjacielu, rzekł obruszony Pleban, możeżli  
 wierzyć tak otwartemu szalbierstwu dzisiej-  
 szych gryzmolarzy! A wszakże oni sami, raz  
 ile niedowiarkowie, drugi raz ile bracia Mula-  
 rze leżą do dziś dnia iak zgnite członki odcię-  
 ci od ciała Kościelnego w skutku rzuconych na  
 siebie Anatemów. Wszak nawet owego przed  
 kilka lat tak groźnego całego Świata Liberali-  
 stów Naczelnika, który pod imieniem Chrze-  
 ścijańskiego Cesarza burzył Chrystusową Reli-  
 gią, nie wahał się Pitts nasz VII. uderzyć tym  
 duchownym piorunem... Gdyby Krakowski  
 Pisarek chciał użyć rzetelności, miał nam po-  
 wiedzieć że w każdym wieku Chrześcijańskim  
 znaleźli się naturalistowie, którzy zartowali  
 iak z Boga, tak z danego przezeń władzy  
 Kościelnéj miecza; ale wiek dzisiejszy pełen  
 takich świętokrackich zuchwalców. Ci tędzy  
 duchowie śmieją się z kary piekła; mieliby  
 aprendować kościelną?

Wysłuchawszy téj odpowiedzi, począłem  
 zalić się na przereczzonego Filozofa, że w dal-  
 szym ciągu swego pismka (Rozmait: Nro 18.)  
 nie tylko przyganił Duchownym Izraelskim,  
 iż dawaiają śluby rozwody, swym wiernym, ale  
 też i bezczelnie zarzucił, iakoby w nich wma-  
 wiali, że co oni zwinąją lub rozwinąją na ziemi,

Ten krok Polskich Rabinów, iak w religijnym tak równie i w politycznym względzie zdaie się zasługować pochwałą. Religia więcéy niżeli ze Synagogi, bo z królestwa Niebieskiego wyklina one kamienne serca, których widok nędzy bliźniego nie miękczy do litości; a polityka Rządowa nie tylko na podzwignienie upadłej gminy, ale też na budowanie honorowych pomników to Kopernikom,

to

---

*będzie na Niebie utrzymanym.* Co do pierwszego, rzekłem, czyni Izraelski Duchowny, do czego go (podobnie iak ministrów każdego wyznania) upoważnia Religia: lecz drugi punkt ani Kodexowi, ani językowi Żydowskiemu nie znany. — Ha! ha! ha! zawoła Xiądz, ieszcze ty iescieś żakiem wszkole naszych filutów! Ten drugi punkt znaczy figurę, niby na pozór do Starozakonnego przymierzoną, lecz w saméy rzeczy wprost celującą do Duchowieństwa nowozakonnego Wyznania. Temu to Duchowieństwu chcą oni wydrzeć Jurysdykcyą w materyi iednego zpomiedzy siedmi Sakramentów (Małżeństwa), a żartując z przywileiu którym celnie do tegoż Sakramentu Bóg Ewangeliczny poszczycił go w wyrazach: *Co zwiążecie i rozwiążecie* i t. d. biorą te wyrazy za skomponowane przez Żydowskich Rabinów. Popisał się tu Krakowski Polityk na żywe podobieństwo onego lisa w bayce, który mając coś przeciwnko Niedźwiedziowi, a nie śmiejąc z nim walczyć, obraca się w iego przytomności do niewinnego zaiąca, i wygaduje mu, laie, burczy, odgraża, za to w czém uraził go Niedźwiedź. Tu z boiaźnią i drzeniem protestuje się zaiąc, że ani pomyślił... Alić chytry lis pomrugnąwszy nań okiem, szepce przez zęby: Nic nie uważay, bo ia ci tylko tak gadałem, żebym przegryzł Niedźwiedzia....

to Kościuszkom i t. d. po całym kraju upoważniająca kolekty: co większa nawet i nałożowe kontrybucye wielebnych Jakobinów wyprowadzających milliony za granicę ku poparciu interessów swęj Sekty, patrząca przez szpary; ta mowię Polityka miałaby za złe poczytać Zydów, gdy z uymą własney gębie ratują w niedostatku swoich braci krajowych, iakimi byli do tych czas wraz z Litewskimi i Warszawskimi Poznańscy, ile odbierający od nich w podobnych wydarzeniach wzajemność?

Jeszcze obadwa Projektanci krzyczą na Polskich Zydów, że wbrew Konstytucyom krajowym tyle razy inż ponawianym na Seymach, bawiąc się szynkiem mianowicie gorzałki, rozpaiają pospolstwo, niszczą je, i wnim degradują moralność. Gdyby ci Ichmościowie chcieli być sprawiedliwymi Sędziami, należałoby im pierw rozpatrzyć się w terminach rzeczonych Konstytucyów, a wyczytali by, że nie do Zydów szynkujących, ale do właścicieli szynkowniów adresowali je krajowi Prawodawcy. Nie wiem iakim sumieniem mógłby Generał albo jego Adjutant winować ubogłego żołdata, za to, że Podofficer użył go do zakazanej sobie wyższym Ordynansem czynności. Prawie podobna niesprawiedliwość srożyć się przeciw Zydów, że nżłość krajowym Prawom dzierzawią Propinacye, i chcieć za to przetwarzać w nich *charakter*, albo ich wyganiać do Tartary, kiedy się te prawa do Dziedziców i Zarządczieli miejscowych bezpośrednio ściągają. Niech odpowiada Właściciel lub Possessor, Szlachcic albo Mieszczanin czemu gwałcą dawne Urządzenia Seymowe, nie tylko przypuszczając, ale wzywając i namawiając Zyda do wyszynku swych trunków, a wykaże się sekret ich bezsumiennęj chciwości i zdzierczego łakomstwa. — Chrze-

ścianin nie podeymuie się téy usługi bezpłatnie, bo przy swoim sposobie życia musiałby umrzeć z głodu. Przeciwnie Zyd ubogi przyuczony do najwyższej skromności, i nieledwo wiatrem żyjący, iak poświadcza Generał (toujours sobres vivant de rien), mający przytym wrodzony talent do handlowych obrotów, kontentuiący się choć groszowym procentem, byle przychodził często; ten mówię taki Zyd uludzony stosowną posadą do swoich zarobkowych widoków, nie tylko odstępuje właścicielowi trunków rocznego myta, które szynkarz Chrześcianin w nagrodę swoich usług pobierał, ale też ~~zetykuiąc~~ <sup>zetykuiąc</sup> biedny swój kapitalik w nadzieję imaginaryinych z przyszłego Handlu zysków, kładzie summę iaką mógło wytargować z niego lichwiarskie właściciela sumienie, i kupuie za nią kontrakt patentuiący go na Pańskiego Austernika, Gościnnego, albo Karczmarza. Tu nowy Karczmarz rozwiązawszy kilka złotych pozostałych w kieszeni, częścią na chleb dla siebie i familii, częścią na artykuły konsumpcyjne mogące pójść za większy grosz w szynkowni, bądź dla mieyscowych, bądź dla podróźnych gości; udaie się dalej do przekupowania skurek, zaczyna handlować ślepemi i kulawemi szkrapami, aż wreszcie, i rzeźnikiem zostaje. Jakażkolwiek z tych i podobnych przemysłów ciągnie dla siebie korzyść, przekonywa go iednak kalkulacya, iż nie dokaże sztuki, aby się i wyżywił i zebrał summę którą utopił w kassie swego Pana łakomcy. Cóż więc robi? Chwyta się oszukańskich sposobów: Jednym fałszuie trunki, drugim leje na wiarę, inszych za gotowe wiktuały, kasze, mąki, grochy, iaiia, kury, gęsi, masła, sery i t. d. grzecznie i ochotnie częstuie. Ale piiaącym na bóg przypisuie drugie tyle na ścianie, tym zaś

którzy płacą w artykułach żywności, iakiemy bywają pospolicie kobiety, rachuje za grosz, co warto trzy lub cztery, i tak niszcząc lud wiejski (łaktwością nabycia trunku wciągniony do nałogu pianaństwa), stawia się nakoniec w możności złożenia jego Panu wydzierczego podatku. Ani nawet poczyta sobie za skrupuł takich dróg oszukaństwa; bo czując z iednėy strony, że go zdał Pan łakomiec, a widząc z drugiėy, że zniszczony chłopek powdzie z miechem do Dworu, bierze w swoiėy perswazyi chłopską stodołę iakby za pański szpiklerz. Nie Żydów więc, ale ich bezsumiennych zdzierców winni ścigać politycy, chcąc zaradzić o losie biednėy klasy wieśniaków gubiącėy się trunkami. Gdyby Chrześcianinowi z równemi warunkami narzucono szynkownią, pewno przy swoim kosztowniėszym życiu, a mniėszym obrocie daleko gorzėy nad Żyda zaszargałby sumienie, chcąc uniknąć bankructwa.

Podobna odpowiedź usprawiedliwi Żydów przeciw zarzutom Projektantów: że chciwi na pieniądze, i odpychają Chrześcian od handlowych zarobków. Mówiąc po rzetelnemu, Żydowska na pieniądze chciwość rodzi się z chciwością Chrześcianańskiej wyteźonėy na dzielenie się ich pieniėżnemi zyskami. Ani tu podobieństwo do repliki, gdy iasz oczywiistość skazuje, że im wiėkszeni podatkami iak ze strony Rządu tak ze strony gruntowych Właścicieli obarczeni są Żydzi, tym wiėkszėy naturalnie ku zgrómadzeniu grosza muszą chwytać się troskliwości. Ta uciążliwa kondycya poniewaź nie wiąże Chrześcianina, idzie za tym iż go Żyd w zabiegach zarobkowych wyściga. Ile że ten Żyd wyższość swego zarobku winien po wielkiėy części, iak się już namieniło, biednemu opędzaniu życia, kłórego nieznosiłby Chrześcianin.

Lecz za co Żydzi, polubiwszy próżniactwo, nie chcą udać się do rolnictwa? pytaią bardzo ciekawie Generał z Adjutantem. Niechayże będą grzeczni z cierpliwością posłuchać odpowiedzi. Zarzucać Ludowi Żydowskiemu gust próżniackiego życia, jest to albo nieznac go zbliżka, albo kłamać w brew przekonaniu. Kto sobie życzy o pracowitości Izraelity przeświadczyć się naocznie, niech się przypatrzy siedzącemu na rzemieślniczym warsztacie, a uzna, że trzeba daleko szukać Chrześcjanina któryby mu wyrównał w cierpliwości. Jeżeli zaś kupieckie i handlarskie zabiegi, któremi bardzieję głowa i nogi niżeli ręce zajęte, mają znaczyć próżniactwo, cale nie poymię, iakby się sami Projektanci wraz ze wszystkimi wyższych klass ziemianami mogli wybiegać od zarzutu. Tem czasem, odpowiadając wprost na zagadkę Ichmościów dotyczącą rolnictwo: supponuję nayprzód, że nie będą dosyć bezrosądnymi, aby Żydów sztukami, rzemiosłami lub kupiectwem zajętych chcieli osadzać na pustkowiach i zaprzęgać do pługa; bo przez to skrywdziliby Publiczność i Skarbowy interest. Idzie zatym, że między same tylko ubogie i bezfunduszowe familie trzebaby dzielić grunta, mnieysza o to: Ale zkąd budowle? zkąd sprzężaię? zkąd rolnicze narzędzia? zkąd zasiewy? zkąd życia przedźniwowego zapasy? zaradził o tym wszystkim dla swoich niemieckich kolonistów Rząd Pruski; niech nasi Politycy podobną zapomożkę ofiarują dla Żydów, ręczę, że ich złatwością użyją do rolnictwa. Ale ci Panowie możeby ich chcieli użyć do swoich zacięgów, tłuików, darmochów, i pólskim obyczaiem poganiać przy robocie batami. Ah! na taki warunek nigdy nieprzy stanie Izraelita, bo on dobrze pamiętny, że iego

niegdy Oycowie przed podobnemi traktamentami opośród ciemnéj nocy uciekali z Egiptu....

Wspomniawszy nareszcie zacny Generał w swym francuzkim Pisemku parę przykładów, (jeden pod Zygmuntem 1. drugi pod Michałem Wisniowieckim) zdrayczego Polskich Zydów z Rządem Tureckim porozumienia, i obrachowawszy dzisieysze ich rozplemienie, bardzo się lęka, żeby w czasie, gdy liczba Zydowskiey ludności w troynasób przeniesie Chrześcianską *nie przetworzyła się szlachetna i cnotliwa Polska w Jdumeyską kraine* (kart: 39), i od tych słów rozpoczyna swój projekt dążący do przeistoczenia *charekteru* dusz Izraelskich, o którym powiedziało się wyżej.

Co do wymienionych przykładów Zydowskiego z Turkami przeciw Rządowi krajowemu spiknienia, te nazbyt lakonicznie dotknięte, aby ie rozsądny Czytelnik mógł poszczycić kredytem. Niby to Zygmun 1. miał o tym przedmiocie natrać w liście do Piotra Kmity... przecież ani Kmity ani Choiński obadwa polscy Kanclerze *nie zostawili w swych Pamiętnikach żadnego o nim dostatecznego dowodu*, iak sam Autor wyznaie. Tyle tylko mieli przebaknąć do kogoś przerweczeni Kanclerze, że Zydzi *bronili się lepiéy pieniędzmi niżli piórem* (ils disent seulement qu'ils se sont mieux defendus avec leur argent qu'avec leur plume). Ale iakiż ztąd wniosek? Więc albo Kanclerze, albo sam Panujący Monarcha dali się zdraycom swéy Oyczyzny przekupić do sekretu, zamiast zpublikować, osądzić i ukarać ich zbrodnią? Niech taka wiara, stosownie do łacińskiego przysłowia, zostanie przy szanownym Autorze.

Nie lepiéy oparta relacya drugiego przykładu, który się miał pod panowaniem Wiśniowieckiego wy-

darzyć. Cały fundament z jakiegoś Listu datowanego 18. Kwietnia r. 1672. przez Szumowskiego Koniuszego Koronnego; lecz adresowanego niewiada do kąd ani do kogo.... gdzie *bardzo żali się na Żydów wtey materyi.* (Lettres remplies de plaintes à ce sujet). Czemuż tużnowu ten zacny Pisarz przepomniał dotknąć sposobu i szczegółów napomkniętego przez siebie Żydowskiego zdradziectwa? Czemu takich kryminalistów nie zaskarżył przed Królem i Naródem? Czemu ani o Processie, ani o Dekrecie w tey sprawie puł słówka nie wspomina Historya? Podobno i tego Jegomości zparaliżowało Żydowskie złoto? więc nie warcien jest wiary; więc listowne jego świadectwo niech póydzie między bayki. Dziwowałbym się naszemu Generałowi, iż śmiał ztak bezzasadnym, pomimo swojej wielkości, zarzutem przeciw Żydom wyieżdzać, gdybym nie wiedział z praktyki, że u dzisiejszych Filozofów prawie powszechna moda na powietrzu opierać swe budowy.

Większe wrażenie mógłby w kim sprawić jego patryotyczny alarm, zasadzony z jednéy strony na aktualnéy Narodu Polsko-Żydowskiego ludności, a z drugiéy na rachubie przyszłych tegóż Narodu tak płodnego pokoleń. Mowiąc po rzetelnemu ma za sobą polityka naszego Generała właśnie te same racye stanu, które niegdy Króla Egypskiego Farzona i jego Ministrów potężnie uderzyły w głowę. Bacząc ten przezorny Monarcha Lud Izraelski znacznie rozplemiony w swych krajach, zaczął oglądać się na przyszłość, i przejęty boiaźnią żeby snąć ten Lud wędrowny rozmnożywszy się bardziey, nie związał się za czasem z zagranicznym nieprzyjacielem dla wylamania się z posłuszeństwa krajowemu Rządowi; zwołuie Radę, z której deliberacyów



wypada, aby przez uciśnienie Żydów zapobiedz dalszemu ich rozkrzewieniu. Uciskają więc, dręczą, mordują, biedny Naród, krocha gorzey niż dzisiaj, bo nie pieniężnemi rekwizycyami, lecz niewolniczą pracą połączoną z batami. Ale gdy na złość tyrańskięj zawziętości, poczęło Niebo ieszcze bardzieję niż przedtym rozmnażać Izraelską Familią, udał się Faraó do inszego sposobu. Rozkazał babom Egypskim Akuszerkom, żeby każdemu dziecięciu Żydowskiemu płci męskięj w momencie narodzenia odbierały życie. Gdyby ten Król Despota był dożył naszych edukowanych czasów, pewno, zamiast swojego barbarzyńskiego sposobu, chwyciłby się projektu Generała, który, choć dosyć twardą, daleko jednak gładszą drogą do tegoż zamierzając celu, stanowi: żeby żaden Żyd przed ukończonym rokiem 20. a żadna Żydówka przed 17. nie wazyli się w Małżeńkie wchodzić związki (kart: 44.) Wątpić nie można, iż za odmianą tego projektu w prawo, odrzuciłby się nie jeden tysiąc z corocznie wzrastającęj Polskich Żydów ludności. Zyczyłbym jednak Projektantowi zapytać się rozumu, czyli Pólityka zapohiegająca dla swych widoków rozplemieniu ludzkogo pokolenia, nie stawa w przeczności zprawem Boga Natury? Tak zdaie się przemawiać w rażone przez tegoż Boga duszy rozumney czucie; a Bóg objawienia otwarcięj tłumaczy się w tym względzie, kiedy w księdze Rodzaie formalnie zapowiada: *Rosniycie, i rozmnażaycie się, i napełniaycie Ziemię.* Jeżeli P. Generał, ile Filozof, nie chce znać Biblii za słowo Boże, niechże iey przynajmnięj zawierzy iako nayspierwszey i naydawniészey w świecie Historyi, a naczyta się do drzączki, iak okropnemi plagami karało Niebo u-

porczywą Faraona na zredukowanie ludności familii Izraelskiéy, zawziętość.

Zresztą, miałyby sobie wyperswadować Bochatyr Patryota niepotrzebną boiaźń o odmianę imienia swéy Oyczyzny w przypadku przewagi polsko-Zydowskiego plemienia; bo lubo nie byłoby dziś żadnym cudem na świecie, chociażby Polska, która nie dawno i Pruską i Austryacką, i Francuzką i Sasko-Warszawską ziemią bywała, nabyła kiedyś *Iduméyskiéy* nazwiska, (\*) z tym wszystkim, przyhaymniéy ze strony Zydów nie zabiera się na to, gdyż oni do Palestyny ziemi swoich Oyców wzdychając, wierzą statecznie, że ją kiedyż tedyż, prędzéy lub późniéy odzyskają.

Tak jest, wierzymy, i oświadczamy całemu Światu, że przyidzie czas kiedy nas biednych wygnańców, i rozproszonych tułaczów wydzwignie Bóg Izraelski zdzisiéyszy oplakanéy niewoli. To żywe zaufanie wmawiają w nas przykłady, wstawia i szczególniéysza nad nami tegoż boga Opieka. Już kilkokrotnie ściągają grzechy przestępných Oyców naszych podobną zemstę Niebios na swoje pokolenia; a przecię zawsze kończyła się ta zemsta, zawsze Hebrayczykowie ucierpiawszy w stosunku przewinienia, wracali do possessyi Oyczyzny, Praw, Przywileiów i dawnego znaczenia: za cóż więc mieliby

---

(\*) Gdyby Antor francuzkiego Pisemka był trocha lepiéy obeznał się z Geografią, nie byłby nigdy swym Czytelnikom *Idumci* za Oyczyznę Synów Izraelskich udawał. Ta Oyczyzna nazywa się *Judea* lub *Palestyna*, względem której *Idumea* była zagraniczną przez Pogan Ezauitów zamieszkałą krainą. Jakimże tedy prawem możnaby Polskę, w przypadku iéy zagarnienia przez Zydów, *Idumę* mianować?

dzisiaj rozpaczać? Prawda iż aktualna niewola daleko dłuższa niżeli wszystkie przeszłe w jedną sumę zebrane; ale to tylko jest skazówką, że też i zbrodnia która ją z ręki Bożej ściągnęła, musiała sumę dawnych kryminałów przewyższyć. Ztém wszystkim przyznamy bez zatargi, któżkolwiek na doczesne wypadki okiem religijnym pogląda, że obok dzisiejszney tak przedłużonéy Boga Izraelskiego nad swoim Ludem zemsty, wykazuje się przedziwna i niezgłębiona nad jego losem Naywyższey Opatrzności Opieka.

Stancie tu Filozofowie wieku, stancie wy szumni Mędrcomie i Mistrzowie Deistowskiey Oświaty, którzy wszystkie nadzwyczajne wypadki przypisując Naturze i ślepéy fatalności igrzyskom, nie znacie żadnego Cudu fizycznego pod słońcem; stancie i wytłomaczcie mi z zrodół waszego naturalnego rozumu jedno szczególne porządku moralnego zjawisko. Wytłomaczcie mówię, co to za sekret, że Naród Izraelski po tylu wiekach istnienia, przy swoich pierwotnych prawach, zwyczajach, Obserwach i Nabożeństwie stoi niewzruszony do dzisiaj dnia; kiedy przeciwnie wszystkie, ile przed i po nim Ludów wymienia nam Historya, odstąpiwszy sposobu myślenia i życia swych Nadziadów, znikły, zginęły, zniweczyły, nie zostały nawet po sobie śladu przeszłéy bytności, ani umielibyśmy nazwać ich po imieniu, gdybyśmy nie uczyli się czytać? Puśćmy starych Egypcyan, Fenicyczyków, Mezopotamczyków, Chananéyzyków, Jebuzéyzyków, Hetéyzyków, Ferezéyzyków, Filystynów, Iduméyzyków i t. d. niech data ostatecznego rozproszenia rzeczzonego Narodu będzie Epoką rozpoczynającą listę obok niego istniących, a przecię dzisiejszemu Światu cale nieznaných Lu-

dów. Zapytamy więc naszych Mędrców, gdzie podzieli się Rzymscy Poganie? gdzie one sławne Gothów, Ostrogóthów, Wissygothów, Wandalów, Alanów, Jadzwingów, i tym podobne niezliczone rodziny, których barbażyństwa pamiątki ieszcze do tych czas niezatarte w Europie? Wszystko to czas pochłonał, wszystko zmieniły, przerobiły, przestoczyły lata: ani ich cywilnych formów, ani religyjnych zabobonów, ani moralnych dziwactw nie masz znaku na ziemi. Coż więc za sekret, pytam powtóre, że plemie Izraelskie iedno z naystarszych, bo blisko sięgające potopu, po generalnéy współczesnych i następnych odmianie, same iedno tak wierne, tak statecznie, tak niewzruszenie stoi do dzisiaj przy wszystkich dogmatycznych i obyczajnych swoich Przodków podaniach? Jeszcze nawet i to bez podchlebstwa dołożę iż przefeczone plemie daleko dziś stateczniejsze w Religii dopełnianiu praw Moyżeszowego Kodexu nad swoich niegdy Oyców, którzy raz poraz cudzych Bogów i bałwochwalskich chwyтали się obrządków. Nie masz na tę zagadkę w ludzkiej głowie rozumu; (\*) musi za-

---

(\*) Tu rad nie rad muszę zacofnąć słowo, i wyznać Publiczności, że po ukończeniu moiego rękopisma znalazł się rozum w głowie już wyżej pochwalonego Krakowskiego Pisarza, który zmianą zwyczajną dzisiejszym Filozofom, tłumacząc po naturalnemu nasze moralne cudo, śmiało i bezpiecznie zatwierdza (Rozmait: Nro 18), że *zdażenia tak zadziwiaiącego przyczyną iest dzielność i mądrość Moyżeszowego prawa. Wielki ten Prawodawca (mówi on dalej) tym się od innych różni, że za Rządce swojego Ludu samego postanowiwszy Boga, tym mocniéj się zapewnił w swojej Teokracji o Ludu posłu-*

tym nasz Filozof naturalista powtórzyć onę sławną Egypskich Czarowników piosneczkę: *Tu palec Najwyższego!* Ten to wszechmocny palec wyłaczysz z massy ludzkiego rodu samą jednę Izrael-

---

szeństwie. *Wszystkie inne Narody postuszne są prawom nadanym przez ludzi; Żydzi zaś Boga uznają za Prawodawcę, i wierzą iż w sprawach swoich samemu Bogu są postuszni lub niepostuszni. I niżej: Przepisy swoje rozciągnąwszy Moyżesz aż do domowych obyczajów; pomieszawszy zręcznie cywilne i administracyjne z religijnemi prawami, Ludowi swemu dał kształt odrębny i iednostayny. Ta iednostayność i odrębność, przy religijnéy ku wszystkim innym Wyznaniom nienawiści, całą tego Kodexu (któremu Boskie nadał piętno) stanowi siłę.*

Kto nie zna charakteru mniemanych naszego wieku Mędrców, niechay go wyczytuie z tey głupiey łataniny Krakowskiego Sofisty. Przypisnie on Moyżeszowi z iednéy strony iakąś nadzwyczajną mądrość w układzie Starozakonnego Kodexu, a z drugiey robi go podobnym sobie szalbierzem, obłudnikiem, oszustem, kiedy nam baie, że ten Prawodawca postanowił Boga Rządcą swojego Ludu, zamiast powiedzieć, iak uczy Historya i wiara: że iego wezwał i postanowił Bóg Redaktorem prawa i Namiestnikiem Rządu swojego. Chciał tu nasz figlarny polityk pokazać się grzecniéyszym nad swoich braci brutalów, którzy wygaduiąc co mają w sercu, bluzgają bez ceremonii: że Moyżesz oszukał lekkowiernych Żydów, że im koncepta swojej głowy za Boskie Obiawienia, a skutki sekretnych sił Natury za Cuda Wszechmocności udawał. Ale bardzo nieskładne tony téy obłudniczéy grzecności, kiedy z nich bezpośrednio te same wypływają bluźnierstwa. Jeżeli Moyżesz postanowił Boga Rządcą swojego Ludu; więc tyle kłamstw popelnił, ile napisał słów w Historyi, gdzie opowiada swoje ze

ską familią, tak ją utwierdził, umocnił, ugruntował i tak tęgi nadał charakter, że ani ciężar wieków, ani siła rewolucyów, ani żadna potęga nągwaltowniejszych burzów prześladowania, nędzy,

---

strony Boskiey wezwanie, nominacyą na Wodz zraelskich Pokoleń, Ordynanse które z ust Naywyższego odbierał, i raporta które mu ciągle składał. Jeżeli Moyżesz *Kodexowi* Starozakonnemu sam nadał *Boskie piętno*; więc wszystkie ouda, któremi podług iego świadectwa, ten *Kodex* przytwierdzały i pieczętowały Niebiosa, znaczely wierutne szarlataństwo; więc zatym pod obłudniczym Krakowskiego Polityka piórem, będzie Moyżesz tém samym szalbierzem, oszustem, zwodzicielem, którym go robią iego bracia świętokradcy brutale.

Posłuchaymy daléy iak nedorzecznie bredzi ten przesilony Polityk, gdy chcąc wykazać charakterystykę rozróżniającą Rząd Żydowskięgo Narodu od Rządu inszych Ludów, kładzie iak gdyby nieodzowną maxymę, że *sami tylko Żydzi uznaią Boga za Prawodawcę; i wierzą iż w sprawach swoich iemu są posłuszni lub nieposłuszni*. Ah! ty nikczemny gryzmolarzu, iakżeś śmiał z tak dziką propozycyą na publikę wyieźdzać? Zapytay Poganina i Muzułmana w czyim imieniu rozkazują ich Rządy: naucają cię, że w Namiestniczym Jowisza lub Boga Xiężycowego, którzy przez usta tych Rządów wygadują swe prawa. Dopieroż gdybyś miał cokolwiek wyobrażenia Chrześciańskiego Zakonu, którego nazywasz się Professem, iakżebyś się zawstydził wyczytawszy z iego przepisów, iż Rządca Ludu, choćby nayniezbóżniejszy w sobie, ma to same prawo do posłuszeństwa poddanych które miał Moyżesz, i kto go słucha, Boga słucha, kto mu się opiera, *Boskiemu się rozrządzeniu opiera*... Trzeba bydź nazbyt ciemnym, aby nieznać, iż Rząd ludzki z istotnéy konieczności zasada się na Boskim.

ncisków ziemskich, nie przełamają ięć statku, gdzie chodzi o odmianę wiary, i wziętego z rąk Oycowskich zakonu.

Nazywają prawdą Chrześciance taki statek *u-*  
*porem* zacząwszy od Epoki przyścia swojego Mes-  
syasza/skarat Bóg Izraelskie plemię dzisieyszą nie-  
*Historia i z za odwołaniem i ukierprowaniem tego plemienia*

Kto czytał Historią, chętnie poświadczy, że od początku wieków nie widział Światani Fa-  
mili, ani Narodu, których Rządami, nie kie-  
rowałaby Boska prawdziwa lub zabobonna Re-  
ligia: A kto ma rozum, musi mi przyznać, że lud rządony bez Religii, przykazań i czo-  
iakożkolwiek wyobrażonego Naywyższego Je-  
stestwa, stałby się gorszym nad wszystkie dzi-  
kich zwierzów gromady. Niechże już więc  
przestanie bawić nasz filozofski Fantastyk, ia-  
koby Moysesz pomieszał z ręcznie cywilne i  
*administracyjne z religijnymi prawami*, kiedy  
nam najjaśniejsza oczywistość skazuje, że te  
prawa w każdym narodzie mięsza naturalna i  
niezbędna konieczność.

Łatwieybym podarował temu Fantastykowi  
one *religiyną ku wszystkim innym Wyznaniom*  
*nienawiść*, którą wyczytuie w przepisach Moy-  
żeszowego Kodexu, gdyby ją umiał po rozum-  
nemu tłumaczyć. Prawda iest, Przyjacielu!  
(między wszystkimi kłamstwami i potwarz-  
kami, iakie wybluzgałeś przeciw naszemu Świę-  
temu zakonowi, przynajmniej iedne słówko,  
choć w złęy intencyi, napisałeś rzetelne); pra-  
wda że Bóg Izraelski zalecił swojemu wybra-  
nemu Ludowi dla wszystkich wyznań ówcz-  
asowych nienawiść; ale przepomniałeś dolożyć,  
iż te wszystkie wyznania kłaniając się niemym  
bałwanom, miały diabłów za Bogów. Ja ie-  
szcze więcęcy powiem: nasi niedowiarkowie  
dzisieysi zdawają się trocha znośnieyszymi nad  
bałwochwalców; a przecię biorąc rzecz podług  
rozumu wspartego religijnym uczuciem, nie

woła, i razem oną grubą ślepotą którą go niegdy zagrażał w pamiętny do Izajasza odezwie: *Zaslep serce ludu tego, a uszy jego obciąż, i oczy jego zamknij, aby snąc nie doyrzał oczami swymi, i uszami nie dosłyszał, a sercem swym nie zrozumiał,*

miałbym ani za poźciwego Izraelitę, ani za wiernego Chrześcianina, ani za prawdziwego Muzulmana, ktoby się wstrzymał od niechęci dla ich zuchwałczey przeciw Bogu objawionemu rebellii. Jeżeli mi napomkiesz tolerancyą; powiem że w sercu cndliwym niepodobna tolerancya dla zbrodni. Jeżeli przypomnisz prawo braterskiego ku bliźniemu affektu; rzeknę, że kochając bliźniego życzę mu dobrze, i przeto muszę brzydzić się jego złością. W tym miejscu przychodzi mi na pamięć pocieszna determinacya iednego z Chrześciańskich zelantów. Nie uwierzysz, odezwał się do mnie, iak serdecznie mie obchodzi los duszny tych naszych nieszczęśliwych odstępców, u których, iak wiesz, zanic Biblia, zanic Niebo i piekło. Przysięgam Bogu! gdybym był dosyć mocny, a wiedział, że im pomogę do zbawienia, kazałbym bez odwłoki każdemu z nich 500. batów wylizczyć. Tu widząc mię rozśmieszonego, cóż ci się dzieie! zawoła: wszak czuły Oyciec chłoczczę występne dziecie przez zbawienną pobudkę; wszak dobry Lekarz przez troskliwość o zdrowie pacyenta pali, kaliczy, i odcina mu członki. Krótko mówiąc, winienem kochać w bracie człowieku co iest Boskiego, winienem w nim nienawidzić co diabelskiego; tak zakończył mój zelant.

Niechayże teraz zacośnie swą uwagę Czytelnik do óney główney przyczyny, przez którą cudo trwałości Zydowskiego zakonu miał nam Krakowski Polityk po naturalnemu wyłożyć, a łatwo otaxuie dzikość imprezy fanfarona.



*i nawrócił się.* (d) Ale niechby tak było (o czém nas iednak nazbyt trudno przekonać, iżliśmy wyrokiem Stwórcy na ślepotę skazani); tedy przyzna, mniey z tego względu, że stojąc wiernie przy iednym w istocie prawdziwym i przedwiecznym Bogu, który się objawił Abrahamowi, Izaakowi, Jakobowi i Moyżeszowi, nie chcemy znać żadnego ani z pogańskich, ani z filozowskich bałwanów, pewno nam nikt rozumny nie zarzuci *uporu* lub *ślepoty*. Z resztą, wszak wierzą i Chrześcianie, że zakon Zydowski musi trwać aż do samego schyłku Świata, gdzie *wszystek Izrael*, jak twierdzi ich Apostoł, *będzie zbawiony* (e) to jest: ma uznać Chrześciańskiego Messyasza za swego. Idzie zatem, iż w każdym względzie nasza nieprzełamana w Religii Moyżeszowéy stateczność jest dziełem Nawiższego. A więc woiuie z Bogiem, któżkolwiek bądź po grzecznemu, bądź po tyrańsku; bądź po Generalsku przez odmianę *charakteru*, bądź po Adjutancku przez *deportacyą* kusj się o zgubę téy Religii. Począwszy od Faraona, o iakże wielu Monarchów i Władców Świata przegrywali tę wojnę! Niechże nie będą dosyć pustem Filozofowie dzisieysi żeby sobie mieli obiecywać wygraną. —

Ty którego ramieniem posłużyły się Nieba do zwrócenia Polakom ich politycznego istnienia, iak niegdy Cyrusowym do rozwiązania Izraelitów z kajdan Babyłońskiéy niewoli! Ty Chrześciański ALEXANDRZE, który tem większe nad Pogańskiego do nieśmiertelnéy chwały u następnych pokoleń zasługiesz tytuły, że nie na uiarzmianie, ani krwi przelewaniu, lecz na same uszczęśliwienie Ludów używasz danéy sobie potęgi. Spoyrzy ze szczytu

---

(d) Jsai: 6. (e) Rqm: 11.

twoiego Maiestatu na biedny stan Izraelskiego ple-  
mienia, a zawstydzając nadzieie jego zawziętych nie-  
przyjaciół, zemścię się attentowaney przez nich  
zniewagi twojego ubłogosławionego Imienia. Schle-  
bili sobie ci złośliwi nieprzyjaciele, że przez swe  
intrygi wytargują z Twoiëy nayłagodniëszëy Duszy  
zatwierdzenie tyrańskich przeciw Wyznawcom wi-  
ary Moyżeszowëy projektów. Ah! żartujemy z ich  
intryg, gdy losy nasze w tak dobrych rękach zło-  
żyła litościwa Opatrzność! Te Opatrzność wysta-  
wiać Imie ALEXANDRA uwielbiać, i o uwiecznie-  
nie drogich dni jego wołać do Nieba, to jest co  
myśli i serca nasze zajmuie.

K O N I E C



INSTYTUT  
BADAŃ BIBLIOLICZNYCH I KSIĘGOZNAWCZYCH  
BIBLIOTEKA  
60-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 71  
Tel. 26-68-83



F

21.821